

Przemys, A my nie chcemy ucieka

Stanął w ogniu nasz wielki dom
Dym w korytarzach kręci sznury
Jest głęboka naprawdę czarna noc
Z piwnic płonące uciekają szczury
Krzyczę przez okno czoło w szybę wgniatam
Haustem powietrza robię w żarze wyłom
Ten co mnie słyszy ma mnie za wariata
Woła - co jeszcze świrze ci się śniło
Więc chwytam kraty rozgrzane do białości
Twarz swoją w oknie widzę twarz w przekleństwa
A obok sąsiad patrzy z ciekawością
jak płonie na nim kaftan bezpieczeństwa
Dym w dziurce od klucza a drzwi bez klamek
Pękają tynki wzdłuż spoconej ściany
Wsuwam mój język w rozpalony zamek
Śmieje się za mną ktoś jak obłąkany
Lecz większość śpi nadal przez sen się uśmiecha
A kto się zbudzi nie wierzy w przebudzenie
Krzyk w wytłumionych salach nie zna echa
Na rusztach łóżek milczy przerażenie
Ci przywiązani dymem materacy
Przepowiadają życia swego słowa
Nam pod nogami żarzą się posadzki
Deszcz iskier czerwonych osiada na głowach
Dym coraz gęstszy, obcy ktoś się wdziera
A my wciśnięci w najdalszy sali kąt
Tędy! - wrzeszczy - niech was jasna cholera!
A my nie chcemy uciekać stąd!
A my nie chcemy uciekać stąd!
Krzyczymy w szale wściekłości i pokory
Stanął w ogniu nasz wielki dom!
Dom dla psychicznie i nerwowo chorych!